

Chiny oczami Amerykanów

#Strategia i polityka 17 sierpnia 2010

Chiny nie stanowią na razie zagrożenia wojskowego dla USA. Stają się jednak regionalną potęgą, co może doprowadzić do znacznej destabilizacji sytuacji w przyszłości, wynika z raportu departamentu obrony dla Kongresu USA.

Wizyta chińskiego niszczyciela Qingdao na Hawajach w 2006. Analitycy departamentu obrony przekazywana kongresmanom analiza powtarza większość tez z poprzednich lat. Chiny stają się supermocarstwem gospodarczym, dzięki czemu skokowo zwiększają swój potencjał militarny. Pekin w ciągu ostatnich 10 lat uzyskał wstępne możliwości projekcji siły na zewnątrz swojego państwa. Uczestniczy także w misjach pokojowych, działaniach humanitarnych czy akcji antypirackiej u wybrzeży Somalii.

Ocena tych faktów realizowana jest na dwóch płaszczyznach. W pierwszej uwypukla się pokojowe gesty szefów obu państw, cytując Baracka Obamę, który powiedział, że USA i Chiny nie muszą być wrogami, oraz prezydenta Hu Jintao, twierdzącego, że świat potrzebuje Chin, ale jednocześnie, że Chiny *potrzebują świata*.

Co więcej, autorzy dokumentu - specjaliści Departamentu Obrony USA - uznają wojskową aktywność zagraniczną Pekinu za pozytywne zjawisko, brania przez ChRL współodpowiedzialności za losy innych, potrzebujących pomocy państw. Są to znamienne i ważne zmiany akcentów, w stosunku do poprzednich analiz sytuacji wojskowej Chin, tworzonych z pozycji konkurenta, jeżeli nie przeciwnika.

Nie zmienia to jednak tego, że w szczegółowych ocenach analitycy pozostają na gruncie faktów, świadczących o wzrastającym zagrożeniu interesów wojskowych USA.

Pierwszą przesłanką jest wzrost potencjału sił zbrojnych Chin. Analitycy nieprzypadkowo uszeregowali opis tego procesu, rozpoczynając od wojsk raketowych. Stwierdzili, że ChRL jest państwem prowadzącym najbardziej dynamiczny program rozwoju tego typu formacji. Już teraz dysponuje całą gamą precyzyjnych pocisków samosterujących i buduje je w dużych seriach. Zwiększa również siłę wojsk strategicznych, np. przez wprowadzenie mobilnych wyrzutni z nowoczesnymi pociskami DF-31A, zdolnymi do zaatakowania większości celów w USA. Do gamy tych środków walki dodawane są również nowe pociski przeciwokrętowe i balistyczne krótkiego zasięgu. W rejonie Tajwanu jest już ich ok. 1050-1150.

Intensywnie rozbudowywana jest marynarka wojenna. Dysponując 75 okrętami podstawowymi, 60 podwodnymi, 55 desantowymi i 85 mniejszymi jednostkami raketowymi, jest największą siłą morską Azji. Co więcej, flota ta jest modernizowana, otrzymując nowe jednostki, pociski raketowe czy systemy rozpoznania, w tym radary

pozahoryzontalne. Chiny rozpoczęły już szkolenie pilotów samolotów pokładowych, przygotowując się do budowy własnych lotniskowców (zobacz szerzej: [Oficjalnie o chińskim lotniskowcu](#)).

Rozbudowie wojsk lotniczych poświęcono mniej miejsca, podkreślając jednak fakt znacznego podniesienia nowoczesności sprzętu i wzrostu możliwości atakowania Tajwanu. Osobny akapit przeznaczono dla wojsk przeciwlotniczych, podkreślając ich imponującą liczebność i wyposażenie części jednostek w najnowsze odmiany zestawów S-300 (zobacz: [Rosja zakończyła dostawy S-300 do Chin](#)).

Oдноśnie wojsk lądowych stwierdzono duże dostawy nowoczesnego uzbrojenia różnych typów i fakt przykładania większej uwagi do jakości, a nie ilości wojsk. Szacuje się, że w tym rodzaju wojsk służy 1,25 mln żołnierzy. W przypadku wojny może ich wesprzeć 400 tys. rezerwistów (chodzi tu jednak o uzupełnienie stanów jednostek operacyjnych, szacunki liczebności formacji rezerwowych nie są jawne) oraz 8-10 mln uzbrojonych członków milicji ludowej (ta liczba również wydaje się zaniżona, pochodzi z oficjalnych deklaracji Pekinu).

Z widocznym zaniepokojeniem odnotowuje się wzrost możliwości działania w przestrzeni okołoziemskiej oraz skokowe zwiększenie skuteczności operacji w cyberprzestrzeni.

Autorzy analizy podkreślają jednak, że szczególnie od 2-3 lat widoczne jest kładzenie nacisku na szkolenie w zakresie operacji połączonych, w oparciu o jednolitą sieć wymiany informacji, co z kolei jest pokłosiem dynamicznej informatyzacji sił zbrojnych.

Wzrost potencjału wojska wiąże się z rozwojem przemysłu zbrojeniowego. Specjaliści departamentu obrony koncentrują się przy tym na pozyskiwaniu przez ChRL nowoczesnych technologii. Obok rozwoju własnych, bazują w większości na rozwiązaniach zagranicznych. Jest to naturalne w przypadku np. importu z Rosji, jednak odnośnie krajów zachodnich pozyskiwanie rozwiązań wiąże się z wywiadem gospodarczym oraz korzystaniem z technologii podwójnego zastosowania, czemu sprzyja bogata sieć chińskich przedsiębiorstw, działających za granicami Chin.

W konkluzji stwierdzono, że o ile ChRL zaczęła prowadzić ograniczone działania wojskowe z dala od granic kraju, zyskała również możliwości do skutecznego oddziaływania wojskowego w pobliżu swojego terytorium, nadal posiada jedynie bardzo ograniczony potencjał do projekcji siły w wymiarze strategicznym.

Większą część analizy poświęcono na próbę określenia chińskiej strategii wojskowej i długofalowych zamierzeń na przyszłość. Jest to o tyle istotne, że Pekin nie publikuje swojej doktryny, jak czynią to państwa zachodnie. Zamiary można natomiast śledzić na podstawie oficjalnych wystąpień, dotyczących cząstkowych zagadnień w dziedzinie

obronności i realnych działań w sferze wojskowej oraz przemysłu obronnego.

Na tej podstawie stwierdzono, że ChRL w najbliższym czasie będzie kontynuowała wysiłki w celu odzwierciedlenia rosnącej potęgi gospodarczej na płaszczyźnie wojskowej, stopniowo zwiększając zasięg działania sił zbrojnych.

Przejawem tego jest zasada *aktywnej obrony*. O ile jeszcze 30 lat temu Chiny mogły działać na terenie własnego kraju i najbliższego sąsiedztwa, dzisiaj rubieże obrony przesuwane są na coraz większe odległości od granic. W odniesieniu do doktryny marynarki wojennej przekłada się to np. na zasadę dwóch *łańcuchów wysp*, stanowiących potencjalne linie obrony od strony wschodniej.

Pierwsza przebiega średnio kilkaset km od wybrzeża, włączając do swoistego *przedpola* Morze Wschodnio- i Południowochińskie, łącznie z Tajwanem. Zewnętrzna linia oddalona jest od wybrzeży o 1500-2000 km i przebiega m.in. przez Mariany, Guam oraz Palau, zawierając w sobie połowę Japonii i Filipiny.

Podobne zmiany dotyczą wojsk lądowych, które według *Białej Księgi* z 2008 mają przejść od zadań względnie biernej obrony terytorium kraju ku *trans-regionalnej mobilności*.

Identyczne tendencje panują w wojskach lotniczych - o czym świadczą zakupy nowoczesnych samolotów o rosnącym zasięgu i możliwościach bojowych - jak również w wojskach kosmicznych, których najbliższym zadaniem jest uzyskanie zdolności do niezakłóconego przekazywania informacji rozpoznawczych i ograniczaniu podobnych zdolności potencjalnych przeciwników.

Autorzy analizy zwrócili przy tym uwagę, że zasada *aktywnej obrony* może w sobie zawierać doświadczenia przeszłości, kiedy Chiny podejmowały uprzedzające operacje zaczepne, poczynając od interwencji w Korei, w 1950, przez konflikty graniczne z Indiami (1962) i ZSRS (1969) po atak na Wietnam (1979), co przypomina późniejsze działania USA i Izraela.

O ile w dającej się przewidzieć przyszłości bezpośrednie zagrożenie USA ze strony Chin jest stosunkowo niewielkie, analitycy Pentagonu nie wykluczają nieprzewidzianej zmiany tej sytuacji.

Pierwszą przesłanką jest kondycja samych Chin. Jest to państwo o ogromnej dynamice demograficznej, rosnącym rozwarstwieniu społeczeństwa i zwiększającym się roszczeniach materialnych jego biedniejszych warstw. Rozwój gospodarczy nie jest stabilny, a Chiny zależą od dostaw surowców zza granicy. Nie można również zagwarantować stabilnej pozycji partii w dłuższej perspektywie czasu. Każdy z tych czynników może zaowocować poważnym kryzysem, a ten z kolei może doprowadzić do

skierowania niezadowolona na zewnątrz i przerwać pokojowe nastawienie Pekinu do sąsiadów, z którymi toczą się przecież spory o liczne rejony przygraniczne.

Wiąże się z tym bezpośrednio sytuacja wokół Tajwanu. Specjaliści Pentagonu stwierdzili otwarcie, że kraj ten traci zdolność do samodzielnej obrony wobec ewentualnego ataku ChRL, wobec skutecznego blokowania dostaw uzbrojenia zza granicy, głównie z USA.

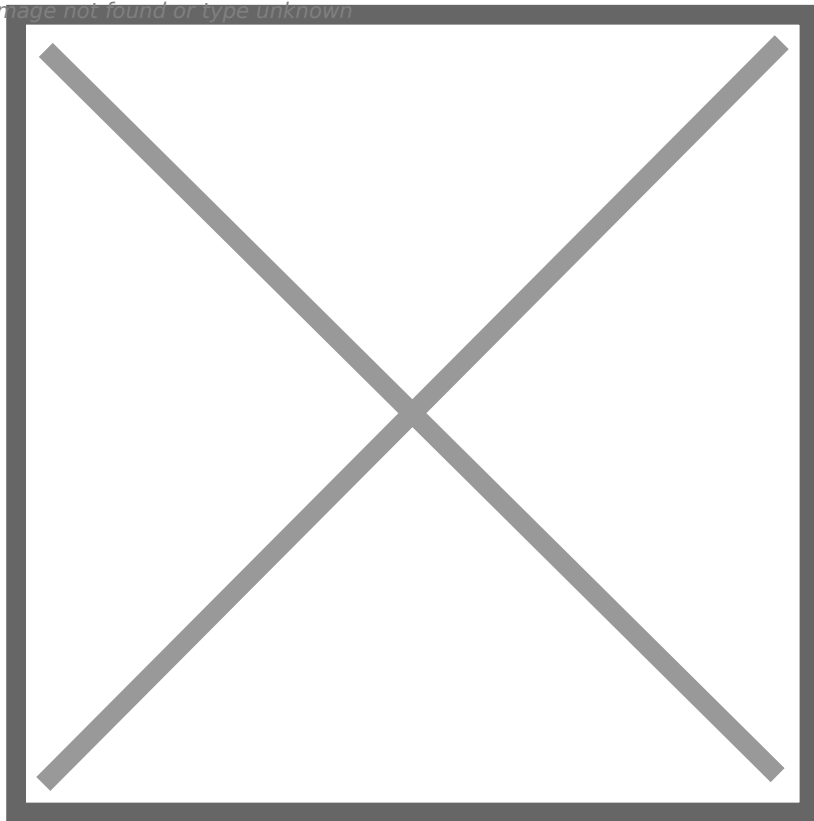
Tajpej nie ma już wobec tego przewagi technologicznej, stracił również przewagę liczbową w systemach uzbrojenia, niezbędnych w działaniach desantowych. Przykładem jest fakt, że na lotniskach usytuowanych naprzeciw wyspy - zapewniając działanie bez konieczności tankowania w powietrzu - znajduje się ponad 400 chińskich samolotów bojowych. Na czas wojny bazy te mogą przyjąć dodatkowo kilkaset innych maszyn.

Jednocześnie siły zbrojne ChRL, a szczególnie marynarka wojenna i wojska raketowe, mają już wystarczający potencjał, by blokować wyspę, co utrudni lub nawet uniemożliwi skuteczne włączenie się do walki oddziałów amerykańskich.

Ta rosnąca dysproporcja może doprowadzić do chęci wykorzystania przez Pekin siły w deklarowanym *zjednoczeniu* wyspy z Chinami kontynentalnymi.

Za ostatni czynnik zwiększający zagrożenie, uznano brak otwartości informacyjnej Chin w kwestiach wojskowych. Symbolicznym jest, że dopiero niedawno uruchomiono stronę internetową chińskiego ministerstwa obrony... Brak wiarygodnych danych na temat doktryny wojskowej, liczebności i finansowania sił zbrojnych powoduje brak zaufania, co staje się groźne w sytuacjach konfliktowych i może doprowadzić do złej oceny sytuacji i wybuchu wojny.

Image not found or type unknown



Wizyta chińskiego niszczyciela Qingdao na Hawajach w 2006. Analitycy departamentu obrony uważają, że Pekin ujawnia za mało informacji na temat swojego potencjału wojskowego. Niedawno wprowadzone zamrożenie współpracy militarnej z USA pogarsza tę sytuację i zwiększa ryzyko wystąpienia napięć, a nawet konfliktów / Zdjęcie: DO USA

Corocznie przekazywana kongresmanom analiza powtarza większość tez z poprzednich lat. Chiny stają się supermocarstwem gospodarczym, dzięki czemu skokowo zwiększają swój potencjał militarny. Pekin w ciągu ostatnich 10 lat uzyskał wstępne możliwości projekcji siły na zewnątrz swojego państwa. Uczestniczy także w misjach pokojowych, działaniach humanitarnych czy akcji antypirackiej u wybrzeży Somalii.

Ocena tych faktów realizowana jest na dwóch płaszczyznach. W pierwszej uwypukla się pokojowe gesty szefów obu państw, cytując Baracka Obamę, który powiedział, że USA i Chiny nie muszą być wrogami, oraz prezydenta Hu Juntao, twierdzącego, że świat potrzebuje Chin, ale jednocześnie, że Chiny *potrzebują świata*.

Co więcej, autorzy dokumentu - specjaliści Departamentu Obrony USA - uznają wojskową aktywność zagraniczną Pekinu za pozytywne zjawisko, brania przez ChRL współodpowiedzialności za losy innych, potrzebujących pomocy państw. Są to znamienne i ważne zmiany akcentów, w stosunku do poprzednich analiz sytuacji wojskowej Chin, tworzonych z pozycji konkurenta, jeżeli nie przeciwnika.

Nie zmienia to jednak tego, że w szczegółowych ocenach analitycy pozostają na gruncie faktów, świadczących o wzrastającym zagrożeniu interesów wojskowych USA.

Pierwszą przesłanką jest wzrost potencjału sił zbrojnych Chin. Analitycy nieprzypadkowo uszeregowali opis tego procesu, rozpoczynając od wojsk raketowych. Stwierdzili, że ChRL jest państwem prowadzącym najbardziej dynamiczny program rozwoju tego typu formacji. Już teraz dysponuje całą gamą precyzyjnych pocisków

samosterujących i buduje je w dużych seriach. Zwiększa również siłę wojsk strategicznych, np. przez wprowadzenie mobilnych wyrzutni z nowoczesnymi pociskami DF-31A, zdolnymi do zaatakowania większości celów w USA. Do gamy tych środków walki dodawane są również nowe pociski przeciwokrętowe i balistyczne krótkiego zasięgu. W rejonie Tajwanu jest już ich ok. 1050-1150.

Intensywnie rozbudowywana jest marynarka wojenna. Dysponując 75 okrętami podstawowymi, 60 podwodnymi, 55 desantowymi i 85 mniejszymi jednostkami raketowymi, jest największą siłą morską Azji. Co więcej, flota ta jest modernizowana, otrzymując nowe jednostki, pociski raketowe czy systemy rozpoznania, w tym radary pozahoryzontalne. Chiny rozpoczęły już szkolenie pilotów samolotów pokładowych, przygotowując się do budowy własnych lotniskowców (zobacz szerzej: [Oficjalnie o chińskim lotniskowcu](#)).

Rozbudowie wojsk lotniczych poświęcono mniej miejsca, podkreślając jednak fakt znacznego podniesienia nowoczesności sprzętu i wzrostu możliwości atakowania Tajwanu. Osobny akapit przeznaczono dla wojsk przeciwlotniczych, podkreślając ich imponującą liczebność i wyposażenie części jednostek w najnowsze odmiany zestawów S-300 (zobacz: [Rosja zakończyła dostawy S-300 do Chin](#)).

Odnośnie wojsk lądowych stwierdzono duże dostawy nowoczesnego uzbrojenia różnych typów i fakt przykładania większej uwagi do jakości, a nie ilości wojsk. Szacuje się, że w tym rodzaju wojsk służy 1,25 mln żołnierzy. W przypadku wojny może ich wesprzeć 400 tys. rezerwistów (chodzi tu jednak o uzupełnienie stanów jednostek operacyjnych, szacunki liczebności formacji rezerwowych nie są jawne) oraz 8-10 mln uzbrojonych członków milicji ludowej (ta liczba również wydaje się zaniżona, pochodzi z oficjalnych deklaracji Pekinu).

Z widocznym zaniepokojeniem odnotowuje się wzrost możliwości działania w przestrzeni okołoziemskiej oraz skokowe zwiększenie skuteczności operacji w cyberprzestrzeni.

Autorzy analizy podkreślają jednak, że szczególnie od 2-3 lat widoczne jest kładzenie nacisku na szkolenie w zakresie operacji połączonych, w oparciu o jednolitą sieć wymiany informacji, co z kolei jest pokłosiem dynamicznej informatyzacji sił zbrojnych.

Wzrost potencjału wojska wiąże się z rozwojem przemysłu zbrojeniowego. Specjaliści departamentu obrony koncentrują się przy tym na pozyskiwaniu przez ChRL nowoczesnych technologii. Obok rozwoju własnych, bazują w większości na rozwiązaniach zagranicznych. Jest to naturalne w przypadku np. importu z Rosji, jednak odnośnie krajów zachodnich pozyskiwanie rozwiązań wiąże się z wywiadem gospodarczym oraz korzystaniem z technologii podwójnego zastosowania, czemu

sprzyja bogata sieć chińskich przedsiębiorstw, działających za granicami Chin.

W konkluzji stwierdzono, że o ile ChRL zaczęła prowadzić ograniczone działania wojskowe z dala od granic kraju, zyskała również możliwości do skutecznego oddziaływania wojskowego w pobliżu swojego terytorium, nadal posiada jedynie bardzo ograniczony potencjał do projekcji siły w wymiarze strategicznym.

Większą część analizy poświęcono na próbę określenia chińskiej strategii wojskowej i długofalowych zamierzeń na przyszłość. Jest to o tyle istotne, że Pekin nie publikuje swojej doktryny, jak czynią to państwa zachodnie. Zamiary można natomiast śledzić na podstawie oficjalnych wystąpień, dotyczących cząstkowych zagadnień w dziedzinie obronności i realnych działań w sferze wojskowej oraz przemysłu obronnego.

Na tej podstawie stwierdzono, że ChRL w najbliższym czasie będzie kontynuowała wysiłki w celu odzwierciedlenia rosnącej potęgi gospodarczej na płaszczyźnie wojskowej, stopniowo zwiększając zasięg działania sił zbrojnych.

Przejawem tego jest zasada *aktywnej obrony*. O ile jeszcze 30 lat temu Chiny mogły działać na terenie własnego kraju i najbliższego sąsiedztwa, dzisiaj rubieże obrony przesuwane są na coraz większe odległości od granic. W odniesieniu do doktryny marynarki wojennej przekłada się to np. na zasadę dwóch *łańcuchów wysp*, stanowiących potencjalne linie obrony od strony wschodniej.

Pierwsza przebiega średnio kilkaset km od wybrzeża, włączając do swoistego *przedpola* Morze Wschodnio- i Południowochińskie, łącznie z Tajwanem. Zewnętrzna linia oddalona jest od wybrzeży o 1500-2000 km i przebiega m.in. przez Mariany, Guam oraz Palau, zawierając w sobie połowę Japonii i Filipiny.

Podobne zmiany dotyczą wojsk lądowych, które według *Białej Księgi* z 2008 mają przejść od zadań względnie biernej obrony terytorium kraju ku *trans-regionalnej mobilności*.

Identyczne tendencje panują w wojskach lotniczych - o czym świadczą zakupy nowoczesnych samolotów o rosnącym zasięgu i możliwościach bojowych - jak również w wojskach kosmicznych, których najbliższym zadaniem jest uzyskanie zdolności do niezakłóconego przekazywania informacji rozpoznawczych i ograniczaniu podobnych zdolności potencjalnych przeciwników.

Autorzy analizy zwrócili przy tym uwagę, że zasada *aktywnej obrony* może w sobie zawierać doświadczenia przeszłości, kiedy Chiny podejmowały uprzedzające operacje zaczepne, poczynając od interwencji w Korei, w 1950, przez konflikty graniczne z Indiami (1962) i ZSRS (1969) po atak na Wietnam (1979), co przypomina późniejsze działania USA i Izraela.

O ile w dającej się przewidzieć przyszłości bezpośrednie zagrożenie USA ze strony Chin jest stosunkowo niewielkie, analitycy Pentagonu nie wykluczają nieprzewidzianej zmiany tej sytuacji.

Pierwszą przesłanką jest kondycja samych Chin. Jest to państwo o ogromnej dynamice demograficznej, rosnącym rozwarstwieniu społeczeństwa i zwiększającym się roszczeniach materialnych jego biedniejszych warstw. Rozwój gospodarczy nie jest stabilny, a Chiny zależą od dostaw surowców zza granicy. Nie można również zagwarantować stabilnej pozycji partii w dłuższej perspektywie czasu. Każdy z tych czynników może zaowocować poważnym kryzysem, a ten z kolei może doprowadzić do skierowania niezadowolenia na zewnątrz i przerwać pokojowe nastawienie Pekinu do sąsiadów, z którymi toczą się przecież spory o liczne rejony przygraniczne.

Wiąże się z tym bezpośrednio sytuacja wokół Tajwanu. Specjaliści Pentagonu stwierdzili otwarcie, że kraj ten traci zdolność do samodzielnej obrony wobec ewentualnego ataku ChRL, wobec skutecznego blokowania dostaw uzbrojenia zza granicy, głównie z USA.

Tajpej nie ma już wobec tego przewagi technologicznej, stracił również przewagę liczbową w systemach uzbrojenia, niezbędnych w działaniach desantowych. Przykładem jest fakt, że na lotniskach usytuowanych naprzeciw wyspy - zapewniając działanie bez konieczności tankowania w powietrzu - znajduje się ponad 400 chińskich samolotów bojowych. Na czas wojny bazy te mogą przyjąć dodatkowo kilkaset innych maszyn.

Jednocześnie siły zbrojne ChRL, a szczególnie marynarka wojenna i wojska raketowe, mają już wystarczający potencjał, by blokować wyspę, co utrudni lub nawet uniemożliwi skuteczne włączenie się do walki oddziałów amerykańskich.

Ta rosnąca dysproporcja może doprowadzić do chęci wykorzystania przez Pekin siły w deklarowanym *zjednoczeniu* wyspy z Chinami kontynentalnymi.

Za ostatni czynnik zwiększający zagrożenie, uznano brak otwartości informacyjnej Chin w kwestiach wojskowych. Symbolicznym jest, że dopiero niedawno uruchomiono stronę internetową chińskiego ministerstwa obrony... Brak wiarygodnych danych na temat doktryny wojskowej, liczebności i finansowania sił zbrojnych powoduje brak zaufania, co staje się groźne w sytuacjach konfliktowych i może doprowadzić do złej oceny sytuacji i wybuchu wojny.

Powiązane wiadomości

[Chiny oczami Amerykanów \(2010-08-17\)](#)

[Oficjalnie o chińskim lotniskowcu \(2008-12-23\)](#)

[Rosja zakończyła dostawy S-300 do Chin \(2010-04-03\)](#)
